

## **Kierownik prac ma dbać o bezpieczeństwo nadzorowanych osób**

To, że pracownicy byli świadomi zagrożenia wynikającego ze zleconych prac, nie wyłącza odpowiedzialności karnej pracodawcy i innych zobowiązanych za naruszenie zasad BHP.

Takie wnioski płyną z wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu z 31 marca 2015 r. (XVII Ka 176/15).

W kwietniu 2012 r. pracownikom zakładu centralnego ogrzewania i gazowego zlecono jako podwykonawcom spółdzielni wykonanie i montaż podłączeń kominów spalinowych i parowych do pieca obrotowego Miwe, podłączenie rurociągu gazowego tego pieca i wymianę w nim kolan w rurociągu olejowym (zbiorniku wykonawczym). Podczas tych prac doszło do wybuchu naprawianej instalacji. W wyniku wypadku jeden z pracowników zmarł, a drugi został poważnie poparzony na powierzchni 30 proc. ciała, co spowodowało istotne jego zeszpecenie. Do zdarzenia przyczyniło się zachowanie zmarłego, który rozpoczął prace spawalnicze, choć rurociąg i zbiornik nie zostały oczyszczone z oleju opałowego.

To ustalenia prokuratury. Skierowała ona akt oskarżenia przeciwko pracodawcy, a także zatrudnionej w tej spółdzielni osobie zlecającej te prace, czyli kierownikowi działu techniczno-administracyjnego.

Sąd rejonowy wyrokiem z 12 listopada 2014 r. uznał oskarżonego pracodawcę za winnego przestępstwa z art. 155 i art. 156 § 1 pkt 2 kodeksu karnego w zw. z art. 156 § 2 i art. 220 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Uznał, że będąc osobą odpowiedzialną za przestrzeganie przepisów BHP podczas organizowania i zabezpieczenia wykonywania prac remontowych na terenie zakładu jako pracodawca oraz wyznaczony koordynator nadzorujący BHP, m.in. dopuścił do wykonywania przez pracowników prac pożarowo niebezpiecznych wbrew wymaganiom instrukcji bezpieczeństwa pożarowego obowiązującej w zakładzie. Ponadto nie nadzorował i nie zapewnił bezpośredniego nadzoru nad pracami szczególnie niebezpiecznymi, nie przeprowadził instruktażu obejmującego imienny podział pracy, kolejność wykonania prac oraz wymogi bezpieczeństwa pracy. Poza tym dopuścił do wykonywania spawania przy instalacji energetycznej powyżej 50 kW osobę, która nie miała do tego wymaganych uprawnień energetycznych.

Za winnego zarzucanych czynów sąd uznał też zatrudnionego w spółdzielni kierownika działu techniczno-administracyjnego. Odpowiadał on za wykonywanie czynności z zakresu prawa pracy dotyczących przestrzegania przepisów, zarządzeń i uchwał BHP oraz zabezpieczenia przeciwpożarowego. Po zleceniu naprawy dopuścił m.in. do realizacji prac w sytuacji istniejącego zagrożenia wybuchem. Nie przekazał pracownikom niezbędnych informacji o zagrożeniach związanych z wykonywaniem naprawy wycieku oleju z rurociągu, nie poinformował o zasadach postępowania w sytuacji zagrażającej życiu i zdrowiu, nie ocenił zagrożenia pożarowego w miejscu prowadzenia prac spawalniczych i nie zaznajomił pracowników z zagrożeniami pożarowymi w rejonie wykonywania prac.

Obu oskarżonych skazano na kary pozbawienia wolności z warunkowym jej wykonaniem na pięć lat. Obaj też mieli zapłacić grzywny. Wyroki zaskarżyli m.in. ich obrońcy. Wywodzili, że oskarżony kierownik nie był odpowiedzialny za BHP wobec pracowników firmy wykonującej usługi spawalnicze, gdyż takie obowiązki spoczywały wyłącznie na oskarżonym pracodawcy.

Sąd Okręgowy w Poznaniu utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając wskazane apelacje za oczywiście bezzasadne. Zdaniem SO kierownik technicznoadministracyjny był również odpowiedzialny za BHP wobec pracowników podwykonawcy. Uzasadniając wyrok, sąd II instancji przywołał ugruntowane w tym zakresie stanowisko Sądu Najwyższego. W wyroku z 19 lutego 2013 r. (IV KK 216/12) SN orzekł, że „podmiotem przestępstwa z art. 220 § 1 k.k. jest jedynie osoba odpowiedzialna za przestrzeganie bezpieczeństwa i higieny pracy, a więc może być nim nie tylko kierownik zakładu pracy, ale również każda inna osoba kierująca pracownikami (art. 212 k.p.), a nawet osoby pełniące funkcje kontrolne i nadzorcze z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, nawet jeżeli nie pozostają w strukturze organizacyjnej zakładu. Istotne przy tym jest to, że każda z odpowiedzialnych osób odpowiada za własne zachowania, niezależnie od odpowiedzialności innych osób, gdyż prawu karnemu obca jest konstrukcja ponoszenia odpowiedzialności za kogoś”. Wątpliwości SO nie budziło również to, że podmiotem przestępstwa z art. 220 § 1 k.k. może być nie tylko pracodawca.

To słuszny wyrok i uzasadnienie Sądu Okręgowego w Poznaniu. Przypomniawszy on, że w literaturze wskazuje się, że odpowiedzialność konkretnej osoby za przestrzeganie bezpieczeństwa i higieny pracy nie musi wynikać z przepisu ustawowego. Jej źródłem może być umowa, wewnętrzne regulaminy, wykaz czynności czy regulamin pracy. Natomiast według Sądu Najwyższego obciążenie to może wynikać nawet z istoty wykonywanych czynności.

Zgodnie z zakresem obowiązków oskarżonego kierownika działu technicznoadministracyjnego to właśnie na nim ciążyło m.in. przestrzeganie przepisów, zarządzeń, uchwał w zakresie BHP, zabezpieczenia przeciwpożarowego, zapewnienie wykonawstwa ekipami własnymi i zleconymi na zewnątrz.

Zdaniem SO w takiej sytuacji okoliczność, kto zdecydował o usunięciu awarii, nie miała znaczenia dla ustalenia jego odpowiedzialności karnej. Jak bowiem trafnie wskazał sąd rejonowy, oskarżony, będąc odpowiedzialny za BHP, nie dopełnił wynikających stąd obowiązków. Właśnie przez to naraził pracowników na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Jednocześnie swoimi zaniechaniami spowodował nieumyślnie śmierć pracownika wskutek odniesionych w wybuchu obrażeń oraz ciężkie uszkodzenia ciała innego spawacza.

Autor: Monika Bożek, adwokat, Kancelaria Prawna Piszcz i Wspólnicy